

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petirowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petirowy lub
jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 10 grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Dziś: N. M. P. Loretańskiej.
Jutro: B. 3 Adw. Damazego Pap. — Gr.-kat. Dziś: 27.
Jakowa M. Jutro: 28. N. 28 po Sosz. Hł. 3. — Słow.
Dziś: Radziślawy. Jutro: Wojmira.
Wschód słońca 7:46, zachód 3:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do
Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;
do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi
6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja
3:41, 11:41; do Ławoczego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazd-
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku)
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1.
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka; otwarte tylko
wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni
powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego
(Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl.
Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele
od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele
i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtork., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura**
(plac św. Ducha 10, i. p.) otwarty od 10 do zmierzchu.
Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzono
wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek pol-
skich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-
rzeźbiarza Jana Goralczyka.

Foto - Plastik w Pasażu Hausmana (46 razy
premiowane) od 4—10 grudnia br. do widzenia: „Krwawe
wspomnienia z wojny 1. 1870/1”. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski Dziś: „Naręczona milionerka”,
operetka w 3 aktach Henryka Berté.

Odczyty i wykłady. Wykłady powsz. Dr.
Jeżenicki: Wierzenia i obrzędy religijne star. Greków (Za-
kład chem. Uniw. o godz. 6 wiecz.) — Dr. Mańkowski: „O
wychowaniu domowem” (Sala XIV Uniw. o godz. 7:30 w.)
Szkola nauk politycznych (ul. Teatralna 23): Prof.
Pawlikowski: „Życie ekonomiczne społeczeństwa” o 7 w.
Toynbechola: Edmund Libański: „Wszelki świat i kraina
słońca” o 7:30 w. — Bibliot. słuch. medyc.: Dr. Bier-
nacki: „Z autobiografii człowieka szczęśliwego” o g. 7 w.
Kółko farmaceutów w (ul. Długosza 6): Br. Koskowski:
„Naturalny układ trucizn” o 7:30. — Unia (ul. Krzywa 7):
p. Kampfer: „O materializmie dziejowym” o 8 w. — Tow.
Ludzinawcze (Uniw.): dr. Gargas: „O statystyce ludów
pierwotnych” o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dalszy ciąg Wal-
nego Zgromadzenia słuchaczy Brat. Pomoc (Sala III. Uni-
wersyt. o g. 7:10 w.)

Ze stosunków rosyjskich

Na doroczne zgromadzenie Towarzystwa popiera-
nia rosyjskiego przemysłu i handlu w Petersburgu, ko-
mitet przygotował bardzo ciekawe sprawozdanie o ekono-
micznym położeniu Rosyi w r. 1903.

Pod względem urodzajów rok 1903 jest gorszy
od roku 1902, ale przewyższa lata poprzednie. Ogólny
zbiór zboża przewyższał średnią w ostatnim pięcioleciu
o 400 mil. pudów, na mieszkańca przypada o 2 pudy
więcej, niż przypadło przeciętnie w ostatnich pięciu la-
tach. Urodzaj jednak zeszłoroczny jest bardzo nieró-
wnomierny. Pod względem jakości stał on niżej od r.
1902.

Hadel zagraniczny był bardzo ożywiony. Obrót
na granicach fińskiej, europejskiej i czarnomorsko-
kaukaskiej wynosił 1.550 mil. rubli, z czego 949 mil.
przypada na wywóz, a 601 mil. na przywóz. Wartość
wywozu w porównaniu z przeciętną za lata 1900—2
podniosła się o 27 proc. Wartość zaś przywozu o 10
proc.

Dzięki zadowalniającym urodzajom w dwóch la-
tach ostatnich, przesilenie ekonomiczne i rolnicze utra-
ciło swoją ostrość. Równocześnie podniosło się zapo-
trebowanie artykułów przemysłowych. Przesilenie
w przemyśle węglowym można uważać za skończone
w r. 1903. Jak wiadomo ilość wydobywanego w Ro-
syi węgla wzrastała bardzo szybko w latach 1898 do
1900, poczem zaczęła gwałtownie opadać, w r. 1903
jednak, ilość wydobytego węgla wzrosła nowu bardzo
znacznie, bo wynosiła 1.869 mil. pudów, czyli o 12
proc. więcej niż w roku poprzednim. Żelaza surowego
wytopiono 149 mil. pudów, czyli o 16 proc. mniej, niż
w r. 1900, najlepszym w tym względzie. Wogóle
w przemyśle żelaznym rok ubiegły zaznaczył się po-
myślnie.

Doskonale „pendant” do tego optymistycznego
obrazu przemysłu w Rosyi stanowi następujący ustęp
artykułu „S. Piet. Wied.” o wzrastającym z zastrasz-
ającą szybkością przesileniu agrarnem.

„Nigdy tak piekącą nie była kwestya agrarna —
czytamy w wspomnianym dzienniku — jak obecnie.
Pulweryzacja ziemi i ekspropryacja chłopów postępuje
z niesłychaną szybkością. W czasie od 1861 do 1900 r.
liczba włościan wzrosła o 79 proc., podczas gdy ziemia
do klasy włościańskiej należąca, powiększyła się tylko
o 4 proc. Ilość ziemi przypadająca przeciętnie na głó-
wę obniżyła się z 4*8 dziesięcin do 2*6 dzies., a miej-
scami do 1*2 dzies. W ciągu ostatnich 40 lat liczba
bezziemnych rodzin chłopskich rosła w zestraszającej pro-
gresyi. Warunki najmu i dzierżawy zaczęły się coraz

bardziej zbliżać do typu pańszczyźnianego, gdy tymcza-
sem ciężary podatkowe wzrastały nieustannie, a finanso-
wi politycy rosyjscy okazywali się nieprześcignionymi
w wynajdywaniu coraz nowych sposobów i środków do
wyławiania każdej kopiejki, która ocalała jeszcze w chłop-
skiej kieszeni, aby ją ulokować następnie w różnorod-
nych procentowych papierach, nie wyłączając nawet
akcji szlacheckiego banku. Dochody gmin malały, nato-
miast rosły długi prywatne i zaległości podatkowe. Epi-
zootye i brak paszy niszczyły żywy inwentarz, co po-
wtarzając się przy każdym nieurodzaju, doprowadziło
rolników wprost do rozpacz. Powstała niebezpieczna
i smutna kwestya ogólnego zwyrodnienia. Przy pró-
bach wojskowych w latach 1874—78, procent niezdoł-
nych do broni wynosił tylko 6*1 wszystkich popisowych.
W latach 1898—900 podwoił się on z okładem i wy-
nosił 13*8 na sto popisowych.

Równocześnie z ruiną ekonomiczną, chronicznym
głodem i zwyrodnieniem ludności wiejskiej, postępuje co-
raz szybciej jej moralny upadek. Religijność stała się
już dawno bezdusznym kultem obrzędów. Zasada wol-
ności sumienia stosuje się według osobistych zapatry-
wań niezliczonych urzędników. Przytem obrona słabego
przed silnym sprowadzona do zera. Prawne warunki
włościan, a więc olbrzymiej większości całej ludności
rosyjskiej, są wręcz nie do zniesienia. „Dla nich to —
kończy petersburski dziennik swoje tragiczne refleksye —
potrzeba przedewszystkiem „wiosny”, potrzeba nowych,
ożywiających jak powietrze wiosenne, warunków dla
nich potrzeba promienia wolności i oświaty, jak wio-
sennych promieni słońca”.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.

W Porcie Artura.

Tokio. (TBK.) Z głównej kwatery armii obłężni-
czej donoszą: Ostrzeliwanie zamkniętych w Porcie Ar-
tura okrętów rosyjskich z dział wielkiego kalibru wydało
znakomite rezultaty. „Pereświat” zapalił się, „Pobieda”
przechyliła się silnie na stronę steru.

Petersburg. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzy-
many przez tutejsze pisma udało się Rosyanom mimo
czujności japończyków znaczne sumy pieniędzy i drogo-
cenne przedmioty usunąć z Portu Artura i schować
w bezpiecznym miejscu.

1)

Björnstaerne-Björnson.

Na niedźwiedzia.

Nie było w całej okolicy chłopca, któryby kłamał
bardziej od najstarszego syna proboszcza. Czytywał też
lubił niezmiernie a czego się dowiedział rad opowiadał
chłopom; spostrzegłszy, że im się coś podoba zmyślał
jeszcze na dodatek coś takiego, o czem wiedział, że
przypadnie im do gustu. Najchętniej opowiadał lubił o
siłaczach, i o miłości, kończącej się śmiercią.

Wkrótce zwrócił proboszcz uwagę, że młocka od-
chodzi bardzo powoli, wielkimi przerwami; gdy po-
szedł zobaczyć, jaka tego przyczyna, zastał Torwalda
stojącego na boisku i opowiadającego. Innym razem
spostreśli, że za mało drzewa dowożono z lasu. Udał
się tam, chcąc rzecz zbadać na miejscu i znów ujrzał
Torwalda, stojące wśród parobków i opowiadającego:

— To się musi skończyć! — pomyślał proboszcz
i oddał chłopca do szkoły. Uczyszczali do niej tylko
wiejskie dzieci, ale proboszczowi za drogo było samemu
trzymać dla chłopca domowego nauczyciela. Nie minął
tydzień pobytu Torwalda w szkole, gdy kolega jego
przybiegł do domu blady jak trup i opowiadał, że spo-
tkał na drodze widmo. Inny przybiegł jeszcze bledszy i
mówił, że na własne oczy widział człowieka bez głowy,
jak szedł na wybrzeże i coś robił koło tądzi — a co
gorsze: mały Knud Pladsen ze swoją siostrzyczką Ma-
rit pewnego wieczora wyszedłszy ze szkoły do domu,
wrócili niemal oszalałi ze strachu i z płaczem opowia-
dali, że w księżym lesie słyszeli niedźwiedzia, ba mała
Marit widziała nawet jego błyszczące, szare oczy.

Wtedy nauczyciel rozgniewał się na dobre, ude-
rzył liną w stół i zawołał:

— Co do diabła! — Boże odpuść mi ten ciężki
grzech — dzieje się z tymi malcami? Jeden głupszy od
drugiego — krzyczał. — W każdym krzaku ukrywa się
boginka, pod każdą łódką siedzi topielec i kiwa do
nich głową, niedźwiedź chodzi sobie po wsi. Czyż prze-
staliście wierzyć w Boga? Przestaliście być chrześcija-
nami? a wierzycie tylko w same dyabelskie sztuczki i
przeklęte siły piekielne?

Powoli uspokoił się i zapytał małą Marit, czy rze-
czywiście boi się iść do domu. Mała płakała i szlochała,
zapewniając, że to niepodobieństwo, wtedy nauczyciel
zarządził, że Torwald, jako najstarszy z obecnych, od-
prowadzi ją przez las.

— Nie, nie, on sam widział niedźwiedzia — za-
wołała Marit, płacząc — on sam opowiadał.

Torwald skurczył się pod spojrzeniem nauczyciela,
który lewą rękę pieszczotliwie głaskał linie.

— Toś ty ty widział niedźwiedzia — zapytał spo-
kojnie.

— Naprawdę... parobek, kiedy polował na par-
dwy w lesie plebańskim, natrafił na zimowe leże nie-
dźwiedzia — odpowiedział Torwald.

— Ale czyś ty widział niedźwiedzia?

— Był nie jeden ale ich było dwa wielkie a mo-
że i dwa mniejsze, bo stare lubią trzymać w swojej
kryjówce młode przeszłoroczne i z poprzedniego roku.

— Ale czyś ty je sam widział? — powtórzył nau-
czyciel jeszcze łagodniej, a wciąż przesuwając w rękę
linie.

Torwald chwilę milczał.

— Widziałem przecie niedźwiedzia, którego ubił
przeszłego roku Lars, strzelec.

Po chwili zbliżył się do niego nauczyciel i za-

pytał raz jeszcze tak słodko, że chłopiec zdretwił ze
strachu.

— Czyś widział niedźwiedzia w plebańskim lesie,
pytam?

Torwald milczał.

— Może przyznasz, żeś się pomylił tym razem? —
zapytał nauczyciel, chwycił go za kołnierz i stanął tuż
przy nim z liną w rękę. Torwald nie rzekł ani słowa,
reszta uczniów nie śmiała oczu podnieść. Wtedy ode-
zwał się nauczyciel z powagą. — Żle jest, gdy kłami
syn proboszcza; ale jeszcze gorzej, jeżeli tego samego
uczy biedne, wiejskie dzieci.

I na tem się skończyło na razie.

Nazajutrz zaś, kiedy nauczyciela wezwał proboszcz
do siebie, a dzieci pozostały same, pierwsza Marit pro-
siła Torwalda, aby im co opowiedział o niedźwiedziu.

— Tak, a potem się będziesz bała — drożył się.

— O, ja już się będę dobrze trzymała! —
upewniała, przysuwając się bliżej do brata.

— Pomyślcie sobie, teraz mają go zastrzelić —
powiedział Torwald, trzęsąc głową tajemniczo.

— Strzelec umyślnie aż tu przyszedł, bo tylko
on mu poradził! Skoro posłuchał, co opowiadali o nie-
dźwiedziej kryjówce w plebańskim lesie, przeleciał siedm
powiatów ze strzelbą na ramieniu taką ciężką, jak
górną kamień młyński, a taką długą, jak stąd do Jasia
Voldena!

— O Jezusie! — zawołały dzieci.

— Taka długa? — powtórzył Torwald — eja,
z pewnością taka długa, jak stąd do krzesła.

— Widziałeś ją? — zapytał Ole Böen.

C. d. n.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Odroczenie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłosiła odroczenie Rady państwa z dnia 19 b. m.

Komisyja budżetowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Komisyja budżetowa odmówiła 29 głosami przeciw 14 żądanych przez rząd 69 milionów renty amortyzacyjnej, a przyznała 15.5 mil. na fundusz refundacyjny.

Dr. Koerber oświadczył, że rząd natychmiast po weźmie postanowienia, jakie mu się wydadzą wskazaniami.

Stanowisko Koerbera.

Praga. (Tel. wł.) Tutejsza „Politik“ pisze, iż dr. Koerber mając już wczoraj upoważnienie korony na odroczenie Izby, chciał doprowadzić do zupełnego zerwania z parlamentem. Byłoby logicznie, aby się dr. Koerber podał do dymisji. Czy jednak dymisja ta byłaby przyjęta, jest bardzo wątpliwem. Dr. Koerber stoi na stanowisku, że gabinet nie może kapitulować przed parlamentem, który nie chce dać pieniędzy. Zdaniem jego ustąpić powinien parlament, czyli innemi słowy, jest on dojrzały do rozwiązania. Jeżeli tedy Koerber pozostanie zwycięzcą, rozwiązanie parlamentu nastąpi niebawem. Jeżeli zaś ma on niezachwiane zaufanie korony, to musiałby wtedy już dzisiaj zaskoczyć opinię publiczną rozwiązaniem Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach bliskich rządowi kolportują wiadomość, że dr. Koerber zamierza natychmiast rozwiązać parlament, że jutro przedłoży cesarzowi odnośny akt. Wiadomość ta jednak nie znajduje wiary. Z drugiej strony mówią jako o rzeczy dość pewnej, że dr. Randa zamierza podać się do dymisji.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów odczytywano dłuższy czas dosłownie wnioski i interpelacje. Poseł Semisch w interpelacji swej domaga się zawarcia tylko austriacko-niemieckiego traktatu handlowego, gdyż Węgry czynią trudności w sprawie weterynaryjnej. Niemieckie stronnictwo postępowe uchwaliło 9 głosami przeciw 4 głosować przeciw refundowaniu.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po odpowiedziach ministrów oświaty Hartla i kolei Witeka na dawniej wniesione interpelacje Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji nad oświadczeniem rządu.

Zabrał głos poseł Sternberg, który wyraził ubolewanie, że wobec panującej drożyny oficerom obrony krajowej mającym konie, odebrano dodatek na forsyściów. Dalej powołując się na sprawę Mattachicha i Walburga mowca uderzył gwałtownie na ministra obrony krajowej tak, że wiceprezes Zaczek upomniał go, ażeby się miarkował a następnie przywołał go nawet do porządku. Przechodząc do ostatniej mowy Pernertorsfera mowca wystąpił z obroną dynastji przed zarzutem jakoby przez 600 lat wyrządziła tylko szkodę Austrii. Mowca dowodził, że dynastia, jako protektorka katolicyzmu ma owszem wielkie zasługi wobec Austrii a przede wszystkim wobec Słowian, broniła bowiem chrześcijaństwa przeciw barbarzyńcom, przybywającym bądźto z Turcji bądź z Prus. Zasadniczym błędem u nas jest, że każdego, kto atakuje gabinet uważa się za wroga dynastji. Prezydent Izby ponownie upomina mowcę, ażeby korony nie wciągał do dyskusji. Dalej poseł Sternberg w ostrych słowach rozwodził się nad wnioskiem ks. Schoenborga postawionym w Izbie panów przyczem za ubliżające wyrażenie się o Izbie panów otrzymał przyzwanie do porządku. Wywodził następnie, że zapewne uda się udaremnić ten zamach uknuty przeciw wolności słowa, omawiając zaś obstrukcyjne dowodził, że zwraca się ona przeciw koronie, gdyż może istnieć rząd bez większości. W dalszym ciągu mowy posła Sternberga przerwano mu kilkakrotnie ironicznymi oklaskami.

Wiedeń. (TBK.) Po Sternbergu zabrał głos Kramarz z protestując na wstępie przemowy jak najbardziej stanowczo przeciw podejrzeniom, skierowanym pod adresem klubu młodocześnieckiego, który postępuje według swej najlepszej wiedzy i sumienia i nie czyni swej polityki zawieszając od chwilowych osobistych nastrojów. Mowca krytykuje system rządowy obecnego prezydenta ministrów, który ciągle mówi o sanacji parlamentu, ale przeszkadza każdemu usiłowaniu uzdrowienia stosunków, każdemu porozumieniu. Następnym tej polityki jest nie tylko zastój w naszym ustawodawstwie, lecz także nasze liche położenie cłowo-polityczne wobec Niemiec. Jedyną przeszkodą wyjścia z odmetu jest — powiada Kramarz — rząd, do którego bardzo znaczna większość Izby nie ma zaufania.

Wewnętrzny pokój może zapanować tylko przy uznaniu umiarkowanych stronnictw, iż każdemu narodowi zapewnione być muszą warunki, niezbędne dla jego rozwoju, jakoteż przy wspólnej pracy dla ich ekonomicznych interesów. Ludy austriackie skupić się mogą tylko dokoła takiego rządu, który otwarcie a uczciwie przeprowadzi równe pod każdym względem traktowanie przez państwo wszystkich narodów. Czeski naród nie żąda niczego sprzecznego z ustawami, nie chce na koszt innych stać się wielkim, pragnie oddać państwu, co się państwu należy, w przypuszczeniu, że sam otrzyma to, co się jemu należy. (Huczne oklaski).

Prezydent ministrów dr. Koerber nie ukrywa przed sobą, że w czasach tak nadmiernie wzrosłego podniecenia narodowego, żadne stronnictwo nie może uważać rządu za swój, tego rządu, którego program na tem się opiera, iż trwałe rozwiązanie zasadniczych narodowych problemów nie może dojść do skutku bez dobrowolnego porozumienia się stron interesowanych.

Nie może to jednak ani spowodować rządu do zaczepnego postępowania wobec jakiegokolwiek szczepu, ani sparaliżować jego usiłowań, by w dążeniu do porozumienia przynajmniej to stanowisko zatrzymać, iż rząd trwa w swej bezinteresowności i bezstronności aż do najostateczniejszych granic i stara się jednako uwzględnić potrzeby wszystkich szczepów. Polemizując z wywodami p. Kramarza, zaznacza prezydent ministrów z naciskiem, że nie można całej winy istniejących faktycznie stosunków zwać wyłącznie na zmieniające się rządy. Także nasz ruch stronnictw musi wziąć na się pokązną część odpowiedzialności.

Dopóki wśród znacznej liczby stronnictw w Austrii, panuje tak wielkie i różnorodne rozdwojenie w ich łonie, nie może Izba wcale zyskać stałego kursu, a rząd jej żadnego kursu przepisać. Dopiero jeśli stronnictwa przewyciężywszy siebie połączonymi siłami, dadzą państwu niezawodną narodową podstawę, ustanie tak dla interesów narodów i rozwoju państwa szkodliwy chaos stronnictw, utworzy się w Izbie większość i Izba zażąda powołania odpowiadającego tej większości rządu.

Jeśli p. Kramarz zarzuca rządowi brak gorliwości, może prezydent ministrów dopatrywać się w tym sposobie walczenia tylko jednego, bez kwesji ujemnego rezultatu, sparaliżowania pracy parlamentarnej. To zaś prowadzi, jakkolwiek nie w całej pełni, do destrukcji w gospodarstwie; ono bowiem swą wewnętrzną żywotną siłą przetrwa szkodliwe działanie wszystkich błędów politycznych. Destrukcyja ta wtrąca obecnie Austrię w niezasilone troski i państwo to musi pozostać w tyle, wśród niebywałego współzawodnictwa o pracę i dobrobyt. (Żywe oklaski).

Po osobistej polemice posła Krutznera z wywodami p. Sternberga, przerwano obrady.

Rząd przedłożył program reformy i zaprowadzenia ubezpieczenia robotników, jakoteż wynik przeprowadzonych już studyów nad reformą wewnętrznego administracji.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów wnieśli interpelacje pp. Głębicki i tow. w sprawie wywierania przez władze podatkowe wpływu na komisje szacunkowe dla podatku osobisto-dochodowego, zapomocą rzekomych opinij trzymanyh w tajemnicy informatorów; Poniński Tow. w przedmiocie zniesienie należytości kontrolnej za denaturowanie alkoholu i zaprowadzenia jakiego tańszego, a lepszego środka denaturowania, jakoteż przywrócenia Wieliczce wodociągu z wodą do picia; Pernertorfer i tow. w sprawie uregulowania stosunku prawnego między dziennikarzami, a wydawcami gazet.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie jest zniechęcone do dra Koerbera, ponieważ we wczorajszej mowie wystąpił on wprost przeciw wyrażonemu w imieniu Koła przez Starzyńskiego żądaniu, aby utworzyć większość. Najbliższe posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w poniedziałek.

O ruski wydział prawniczy we Lwowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pos. Romańczuk zaprowadził wczoraj deputację studentów ruskich do ministra oświaty, która prosiła o utworzenie we Lwowie samoistnego wydziału prawniczego ruskiego. Minister Hartel dał odpowiedź odmowną, ale obiecał, że rząd powiększy liczbę stypendyów dla wykształcenia ruskich docentów.

Nadzwyczajne karyery.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministeryalny wicesekretarz Zoll, człowiek zupełnie młody, ma być przeniesiony z ministerstwa oświaty do namiestnictwa lwowskiego, gdzie w randze starosty obejmie referat po radcy Reinerze. Na miejsce Zolla ma przyjsć również bardzo młody człowiek, Kieszkowski.

Ekscesy na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu wczorajszych ekscesów na tutejszym uniwersytecie obawiają się na dzisiaj dalszych niepokojów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent ministrów Tisza na wczorajszej konferencji stronnictwa liberalnego podał do wiadomości, że czwarta sesja Sejmu węgierskiego otwarta będzie w najbliższy wtorek.

Polityka ekonomiczna Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia rolniczego, które się tu odbyło przy licznych udziałach członków, pojawił się także Franciszek Kossuth, a to z powodu, że na porządku dziennym była także sprawa zajęcia stanowiska do stosunku ekonomicznego z Austrią. Zgromadzenie uchwaliło wniosek komisji o wystosowanie petycji do rządu z żądaniem wypowiedzenia traktatów handlowych z Serbią, Rumunią i Rosyą, ażeby Węgry mogły uregulować na nowej podstawie swoje stosunki handlowo-polityczne. Przewodniczący Aureli Dessewffy podniósł, że sytuacja wymaga, aby zachowano sobie Austrię jako rynek zbytu, to jest powodem, dla którego potrzebnem jest utrzymanie wspólności cłowej. W ożywionej dyskusji większość mowców oświadczyła się za wspólnością

cłową z Austrią, mimo to, ażeby nie psuć zgody w łonie Stowarzyszenia rolniczego, zgromadzenie uchwaliło wniosek pośredniczący, o przyjęcie sprawozdania dyrekcyi z tym dodatkiem, że przez to nie przesądza o politycznych przekonaniach członków.

Mowa hr. Tiszy.

Budapeszt. (TBK.) W mowie wygłoszonej do deputacyi stronnictwa liberalnego z komitetu Szulok, podniósł hr. Tisza, że ktokolwiek chce być godnym imienia węgierskiego, musi wobec deprawacyi parlamentarysty przyjsć do przekonania, że należy mu z całej siły dążyć do tego, aby życie publiczne ugruntować na zdrowszej podstawie. Otóż była tylko jedna droga złamać formy, stojące na zawadzie, aby dopomóc woli narodu do zwycięstwa. Naruszyliśmy — rzekł Tisza — nie ustawę, lecz tylko normę, a to w tym celu, aby rozdrzeć sieć obłudy, otaczającą życie publiczne i ocalić samą istotę konstytucyi. Wytwory roku 1848 nie są monopolem jednej tylko partji. Co w nich jest wieczystego i świętego, tego musi każdy Węgier bez różnicy stronnictwa bronić i przytem obstawać. Niechaj nikt nie ma na języku roku 1848, kto teraz nie śpieszy nam z pomocą w obronie ówczesnych dzieł ustawodawczych. Ja wypelnię obowiązek mój w walce o ocalenie parlamentarysty i konstytucjonalizmu; powołanie zaś za leżeć będzie od tego, czy uda się wezwać do czynu tych wszystkich, którzy w tym kraju mają coś do stracenia, którzy wysoko dzierżą sztandar wolności konstytucyi węgierskiej, sztandar przyszłości narodu. (Burzliwe oklaski).

Nowy kurs w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) „Prawo“ donosi, że w ostatnich czasach utaskawiono dalszych 80 przez Plehwego zesłanych politycznych. Dalsze utaskawienia oczekiwane.

Finanse włoskie.

Rzym. (TBK.) O gospodarce finansowej Włoch mówił minister skarbu Luzzatti w swem exposé co następuje: Na polu kolejnictwa zobowiązane jest państwo na mocy układów z towarzystwami kolejowymi zapłacić prawie pół miliarda, a drugie pół miliarda rozłożone jest na 10 lat i przeznaczone na uposażenie linii kolejowych i nabywanie materiałów. Te pół miliarda może skarb państwowy Włoch natychmiast towarzystwom kolejowym wypłacić, przez co uniknie się wydawania renty amortyzacyjnej i zmniejszy się procenta o przeszło 5 milionów rocznie.

Minister zaznaczył dalej, że udało się Włochom zawrzeć ekonomiczny pokój z wszystkimi narodami. W toku są rokowania z Francją, Niemcami i Szwajcaryą w celu utworzenia Związku państw produkujących jedwab, aby uregulować cło na jedwab. Rząd przeprowadzi konwersję istniejącego jeszcze wewnętrznego długu, w celu zmniejszenia odsetek o jakich kilka milionów.

W końcu przypomniał minister Izbie deputowanych wielkie zadania, których ona ma dokonać, jak uregulowanie kolejnictwa, zawarcie traktatów handlowych, reforma pośrednich podatków, powolne zmniejszanie ciężarów na środkach żywności opłat.

Śmierć Syvetona.

Paryż. (Tel. wł.) Tajemnicza śmierć Syvetona staje się wypadkiem politycznym coraz ważniejszym, a dla gabinetu Combesa coraz bardziej kłopotliwym. Tłumy uliczne w Paryżu objawiają niedwuznacznie sympatyę dla zmarłego. Nieprzyjaciela jego zostali wczoraj w kilku miejscach obici kijami.

Jubileusz dogmatu.

Rzym. (TBK.) Z okazji obchodu 50 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem poczęciu były wczoraj wszystkie kościoły katolickie stowarzyszenia i zakłady oraz liczne domy prywatnie wspaniale iluminowane.

Rzym. (TBK.) Papież udał się wczoraj przed południem do kościoła św. Piotra na obchód 50 rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Nadzwyczaj liczne rzesze wiernych urządziły papieżowi, który silnym, czystym głosem celebrował mszę św., żywe owacy.

Przesilenie gabinetu w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Powołani do króla przywódcy samodzielnich radykałów oświadczyli się przeciw wszelkiemu zaciąganiu pożyczki i odmówili utworzenia gabinetu.

Kolonia syonistyczna.

Londyn. (TBK.) Komisja dla oglądnięcia oddanego przez rząd angielski syonistom do dyspozycyi obszaru ziemi w Afryce wschodniej, odjedzie w tym miesiącu i przybędzie 10 stycznia 1905 do Afryki.

Praga. (TBK.) Zastrzelił się tu wczoraj po południu adwokat Novak, syndyk miasta.

Orsza (gub. mohylowska). Ubiegłej nocy nastąpiło zderzenie lokomotywy z pociągiem, którym jechali rekruci. 7 z nich jest lekko rannych.

NA MARGINESIE.

Jeszcze to jedno świtanie...

Daj mi pokój, doktorze, ze swoim bromem, albo miodem do poduszki. Brom za słony, a miód za słodki. Zaden z tych środków nasennych nic mi już nie pomoże; próbowałem ich tyle razy!

Znam ja wprawdzie inny środek, o wiele lepszy od tamtych, ale cóż!...

Chcesz dokładnie wiedzieć jak się zachowuję? — Ni jak. Zegar wydzwania godzinę po godzinie — ja myślę, myślę i liczę w przerwach ilość uderzeń. Ranek się zbliża. Na wieży św. Michała odzywa się sygnaturka melancholijnym jękiem, a ja myślę i myślę. Żeby choć z tego myślenia był jakiś pożytek.

A te młode wróble nak oknem!... Przekłete bestye, bogdajby dostały zawałków. Za grosz nie znajdziesz w ich piskłecem ćwierkaniu poczucia harmonii, a choćby pospolitego słuchu. Przekupnie ptasiego rodu! nic wiejcej. W czerwcu rozpoczynają handel już o trzeciej rano.

Znam ja, doktorze inne lekarstwo na moją zakamieniałą bezsenność. Składa się ono z flaszeczki o długiej cienkiej szyjce. Gdy w tę szyjkę patrzysz, widzisz małą czarną otchłań. Otchłań ta ciągnie... sapristi!... i jak ciągnie. Na dnie flaszeczki masz tam, doktorze: siłetrę, siarkę, sproszkowany węgiel i grudkę ołowiu. Dziwna mieszanina — ale niezawodna. Ha, ha, ha!

Lecz nie obawiaj się, mój cudotwórco, ja tej mikstury nie zażyję.

Myślisz, że się boję? At, bagatela. Wszakżem przed laty patrzył w tysiące podobnych otchłani, a serce rwało się naprzód.

Nie mój doktorze, ja z tej flaszeczki przedtem nie zażyję, póki tam, od północy nie zaczną świtać. To jedno świtanie po bezsennej nocy ja pragnę jeszcze zobaczyć.

ANONIM.

Wiadomości bieżące.

Snostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	722.6	+1.0	W _z	2.8	+3.2	-0.2
2 popoł.	726.8	+1.3	W _z			
9 wiecz.	730.0	+1.0	W _z			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg z deszczem.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, krótkotrwałe opady.

— Egzamin z rachunkowości państwowej ogólnej i kupieckiej przed komisją w namiestnictwie złożyli: Ignacy Błoński ze Lwowa, Gabryela Pazirska z Grzymałowa, Adela Popielówna z Buczacza i Stanisława Zabierzewska z Ulanowa.

— W sprawie fundacji ks. Lubomirskiej dla „Gwiazdy“, wynoszącej, jak wiadomo 40.000 kor., a od 14 lat niezalutowanej formalnie, odbyło się wczoraj wieczornym posiedzeniu obu wydziałów stow. „Gwiazda“. Zastępcą prawnym stowarzyszenia dr. Czarnik zdał sprawę z dotychczasowych swych zabiegów około uzyskania zabezpieczenia fundacyjnego kapitału, jakoteż wprowadzenia w życie drugiej połowy fundacji, przeznaczonej na stypendya rzemieślnicze. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, a po gorącej dyskusji uproszono dr. Czarnika, aby sprawę poprowadził szybciej i energiczniej.

— Wybory do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim naznaczyło namiestnictwo grupy gmin wiejskich na 24 stycznia, z gmin miejskich na 25 stycznia, najwyższej opodatowanych z kategorii przemysłu i handlu na 26 stycznia, a z większych posiadłości na 27-go stycznia 1905 roku.

— Budowa dróg wodnych. We czwartek 24 listopada, rozpoczął się w Zatorze zarządzony przez namiestnictwo, wskutek polecenia ministerstwa handlu, polityczny obchód komisyjny trasy kanału wodnego, który ma połączyć Odrę z Wisłą. Trasa idzie wzdłuż północnych stoków Karpat w dolinie Wisły — jednak powyżej terenu inuacyjnego — prawie równoległe i w pobliżu linii kolei państwowej Oświęcim-Podgórze-Płaszów. Miejsce, gdzie kanał ten połączy się z kanałem Dunaj-Odra, nie jest jeszcze ostatecznie oznaczone, a ustalenie trasy koło Krakowa, jako też założenie wielkiego portu w Krakowie, musi być wstrzymane aż do chwili, kiedy zapadnie decyzja co do uregulowania Wisły pod Krakowem i ochrony miasta Krakowa przed wylewami.

Komisji przewodniczy radca namiestnictwa dr. Stanisław Ustyanowski, jako delegat namiestnictwa, a biorą w niej udział: w zastępstwie ministerstwa rolnictwa radca dworu Władysław Struszkiewicz, w zastępstwie ministerstwa kolei żelaznych starszy inspektor kolei Konstanty Psarski, w zastępstwie ministerstwa spraw wewnętrznych radca budownictwa Fryderyk Blum, dalej zastępcy ministerstwa wojny, starosta z Wadowic Zdzisław Geppert, starszy radca budownictwa Józef Adamski, jako znawcy i doradcy techniczni. Dyrekcyę dla budowy dróg wodnych, jakoteż projekt budowy zastępują: radca budownictwa Ryszard Kuhn, starszy komisarz budownictwa inżynier Jan Czerwiński i sekretarz prokuratorji skarbu Maciej Mączyński. Z Wydziału krajowego przybyli: dyrektor krajowego biura melioracyjnego Andrzej Kędzior i starszy inżynier tego biura Hapanowicz, a w zastępstwie dyrekcji kolei państwowych w Krakowie interweniuja: inspektor Stanisław Warzeszkiewicz i starszy komisarz budownictwa Zygmunt Maywald. Zadaniem komisji jest zbadać szczegółowy projekt budowy ze stanowiska interesów publicznych i ekonomicznych, a zwłaszcza ze względu na koleje żelazne i stosunki komunikacyjne, ustalić przedmiot i rozmiary wyłączenia, a zarazem wysłuchać i rozważyć życzenia i zarzuty, podniesione przez strony interesowane i przedstawić ministerstwu handlu swe wnioski i opinię za pośrednictwem

namiestnictwa. Czynności komisji obchodowej odbywają się kolejno we wszystkich gminach, które trasa projektowanego kanału przecina i potrwać do połowy grudnia.

— Na posadę lekarza chorób kobiecych położniczych rozpisuje konkurs Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa. Do posady przywiązany jest płaca 120 koron miesięcznie. Termin wnoszenie podań upływa z dniem 20 b. m.

— Losowanie listów zastawnych. Dnia 15 b. m. odbędzie się o godzinie 10 rano w Towarzystwie kredytowym ziemskim 124 losowanie listów zastawnych 4 proc. dawnych w sumie 92.000 koron i 47 losowanie listów zastawnych 4 proc. 41 l. w sumie 30.600 koron.

— Z sali sądowej. Rozprawa przeciwko Piotrowi Klebie i tow. oskarżonym o zamordowanie włościanina Filipa Łozy w Magierowie, — zbliża się ku końcowi. Wczoraj wieczór ukończono przesłuchanie świadków. zeznania ich niejasne, bałamutne, nie wiele przyczyniły się do wyjaśnienia zagmatwanej sprawy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że morderstwa dokonali Piotr Kleba i Maksym Pyłypow ze współudziałem Iwana Kleby, którzy nie potrafili wykazać swego „alibi“, brak jednak namacalnych dowodów.

Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchiwani będą znawcy-lekarze dr. Chomin i dr. Stankiewicz i chemik sądowy p. Włodzimirski, który wyda orzeczenie, co do śladów krwi znalezionych na bieliźnie morderców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero wieczorem.

— Sprzeniewierzenie. Rozwoziciel chleba i bułek z piekarni p. Piotra Cieślewicza, nazwiskiem Aron Goldberg zbiegł ze służby sprzeniewierzywszy mu 370 koron zainkasowanych od odbiorców.

— Sprawozdanie Towarzystwa ratunkowego za miesiąc ubiegły wykazuje 218 wypadków, w których wzywano pomocy pogotowia. Z liczby tej było 157 w dzień 61 w porze nocnej, mężczyzn ratowano 131, kobiet 56, dzieci 31.

Nagłych zastąpić na ulicach miasta było 28, mniejszych operacji doraźnych i opatrunków chirurgicznych dokonano w lokalu pogotowia 177, złamań rąk, nóg i wogóle kości opatrzone 6, zwichnięć i nadwichnięć 5. Samobójców ratowano siedmiu, czterech otrutych i trzech postrzelonych, obłąkanych 3, fałszywy alarm był jeden.

Po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono 19 chorych do szpitala, 7 do mieszkań. Transportów chorych na żądanie osób prywatnych dokonano za drobną opłatą 25.

Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Od chwili założenia Towarzystwa w r. 1893 udzielono w 34.310 wypadkach nagłych, doraźnej pomocy. Cyfra ta mówi sama o pożyteczności towarzystwa.

Wpisujemy się do Towarzystwa ratunkowego, wkładka roczna tylko 2 kor.

— Tani opał. Jeden z żołnierzy policyjnych doniósł wczoraj swej władzy, iż właściciel składu drzewa N. Leiter rozwozi po mieście drzewo i podaje je jako „tani miejski opał“. Policjant zauważywszy to poszedł ukradkiem za wozem i obserwował całą manipulację z sprzedażą tego taniego opału, który skutkiem oszustwa na wadze jest kolosalnie drogim. W ul. Domsa sprzedano 4 cetnary drzewa jako opał miejski drowi A. K. zamieszkałemu pod l. 6. Dr. K. dowiedziawszy się o nadużyciu firmy miejskiej, nie przyjął owego taniego opału i dobrze zrobił, bo w ul. Św. Teresy kazano zważyć „cetnar“ drzewa zakupiony przez p. Kajetana Wykę i przekonano się, iż brakowało do pełnej wagi 11 klg. Przedsiębiorca ten, podszywając się pod firmę miejską, wyzyskuje nieostrożnych, a dla ułatwienia sobie tej manipulacji usunął z wozu nakazaną regulaminem tablicę z nazwiskiem właściciela.

— Szalona jazda. Woźnica Józef Urbaniak nie zahamowawszy wozu, jechał wczoraj z placu Jerzego z góry ul. Mickiewicza tak szalenie, iż sam spadł z skaczącego po bruku wozu i potłukł się ciężko, rozbiegane konie zaś przytrzymał policjant.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj o 4 popołudniu w ul. Krakowskiej pod l. 30.

— Znalezione. W ul. Trzeciego Maja znaleziono metrykę chrztu i świadectwo szkolne Franciszka Puzio. — W doróże nr. 87 zapomniał ktoś dwa obrazy, pasażer ów jechał z Podzamcza na ul. Piekarską. — Na schodach realności pod l. 2, w Rynku znaleziono płaską branzoletkę złotą.

— Zgubiono. P. Marya Ender właścicielka sklepu zgubiła złotą branzoletkę z potrójnego łańcuszka, wartości 80 kor. — P. Katarzyna Wawraszek zgubiła w drodze z ul. Brajerowskiej do ul. Akademickiej pugilares zawierający 23 koron i markę pocztową.

— Koniokrady w Zimnejwodzie. Gospodarzowi Marcinowi Chabło skradziono ubiegłej nocy z pastwiska trzy młode konie, jednego maści gniadej z łatką na czole, drugiego dereszowatego, trzeciego zaś czarnego z łatką na czole, łącznej wartości przeszło 400 k.

— Kronika policyjna. Na placu św. Teodora aresztowano wczoraj wieczorem Jana Appenheima poszukiwanego za zbrodnię kradzieży. — Podczas zakupna pierników w sklepie Auerbacha pod l. 1 przy ul. Śnieżnej, położył preclarz Walenty Bóg na ladzie pugilares zawierający 11 koron. Pugilares ten znikł z lady, mimo iż prócz niego nie było więcej kupujących w sklepie. — Za kradzież chustki letniej, bielizny i ubrania, popelnioną przed trzema miesiącami na szkodę stróżowej Anastazy Lewickiej, aresztowano zarobnicę Paraskę Kaliniak, która w zupełności przyznała się do czynu. — Z podwórza realności pod l. 28 przy ul. Gródeckiej

skradziono na szkodę p. Teofila Michałowicza dębową dużą balię. — Na pl. Krakowskim przytrzymało zarobnicę Michała Sowińskiego na kradzieży czapek z wozu włościanki z Dublan Ewy Tuśnickiej. — Z mieszkania p. Grzegorza Balzera przy ul. Piekarskiej pod l. 6 skradziono nową ciemno popielatą kurte wartości 10 k. — W ul. Serbskiej pod l. 7 przytrzymało w piwnicy Franciszkę Ważną i jako poszlakowaną o zamiar kradzieży, oddano do aresztu. Przy tej okazji wyszło na jaw iż aresztowana zastawiła u pewnej służącej pierścień złoty z opalem za 10 hal.

□ Drohobycz. Połączenie telefoniczne Drohobycza z Boryslawem jest — jak się nam skarżą — parodią tego nowożytnego środka porozumienia się. Skoro tylko połączy się z Boryslawem, zaraz odzywają się głosy ze wszystkich stacyj telefonicznych, a rozmawiający nigdy nie wie, która z tych rozmów odnosi się do niego, słyszy głosy trąb, świstanie maszyn, ryczenie, dzwonienia, setne „hallo“ i wiele innych głosów, tylko nie rozmawiającego.

□ Gliniany. Nową czytelnia ludową założył T. S. L. w Słowicze, wsi liczącej 300 Polaków, przeważnie zruszczonych. W otwarciu wzięli udział z Glinian: ks. Słazak, radca p. Janko, akad. Dobrowolski. Czytelnia obiecał opiekę p. Weissman-Zawilowski, właściciel dóbr.

□ Sokółów. Na brak soli narzekają zwłaszcza ludność uboższa. Abraham Liberman, któremu Wydział krajowy oddał zastępstwo, nie przywozi na czas, a kiedy sprowadzi jej kilkadziesiąt klocków, najlepszą rozsprzedaje przekupniom, którzy każą sobie płacić po 24 hal., choć ma kosztować 22 hal. Liberman trzyma sól w stajniach, stodolach i brudnych miejscach, co nie dodaje wcale apetytu kupującym. Czyby Wydział krajowy nie znalazł lepszego zastępcy?

Galicyjskie Tow. gospodarskie.

Wczoraj popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Zgromadzeniu, w którym wzięło udział zaledwie dwudziestu kilku członków, przewodniczył w zastępstwie chorego prez. Towarzystwa p. Wiesiołowski, zastępca prezesa dr. Stanisław Bieliński.

Na wstępie przedłożył sekretarz Towarzystwa p. Dudrewicz sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku administracyjnym.

Jak podnosi sprawozdanie do najważniejszych czynności należały starania, podjęte celem podniesienia hodowli bydła i trzody chlewnej w powiecie lwowskim. Wobec bardzo znacznej ilości krów, ilość buhajów licencyonowanych w powiecie lwowskim, jest stosunkowo za małą, wobec czego stara się Towarzystwo o powiększenie ilości stacy buhajów, których obecnie posiada Oddział 10. Rada Oddziału czuwała dalej nad tem, aby przepisy odnoszące się do licencyonowania buhajów, ściśle były wykonywane. Licencyonowanie buhajów odbyło w roku ubiegłym w Malechowie, Sokolnikach, Biłohorszczy i Zaskowie. Na wystawach przeglądowych w Winnikach i Czerkasach premiowano bydło włościańskie, na co użyto datków komitetu centralnego i Rady powiatowej.

Stan chowidli trzody chlewnej w całym Oddziale podniósł się znacznie i rozwija się bardzo pomyślnie, co zawdzięczać należy przedewszystkiem komitetowi centralnemu, który nie żałuje trudów i kosztów, aby dźwignąć w tym kierunku gospodarstwo nie tylko włościańskie, ale i większych właścicieli. Postępu w tym kierunku dowodzi i ilość i jakość nierogacizny spędzonej na targi i jarmarki powiatu lwowskiego. Obecnie posiada oddział 34 chlewni zarodowych ściśle nadzorowanych, aby zapobiedz wypadkom opieszałości, które się dość często zdarzały.

W Oddziale istnieją dwie stacje ogierów, mianowicie w Weinbergen i w Mostkach i jedna stacja tryków w Laszkach murowanych.

Rachunkowość gospodarstwa wiejskiego i ucisk podatkowy były nieraz przedmiotem obrad rady Oddziału, która zwróciła się do komitetu centralnego o utworzenie specjalnego działu dla rachunkowości ksiąg gospodarczych, a to celem zaznajamiania interesowanych z racjonalnem, a tak niezbędnem prowadzeniem ksiąg, niezbędnem choćby tylko z tego względu, że może one służyć, jako skuteczna broń przeciw dowolności przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego, na który tak ogólnie podnoszone są skargi w całym kraju.

Wobec rozwiązania oddziału żółkiewskiego Towarzystwa, toczą się obecnie rokowania o połączenie go z oddziałem lwowskim. Zachodzi tu jednak ta trudność, że istnieje kwestya, czy wobec znacznej rozległości powiatu żółkiewskiego oddział lwowski przy szczupłości swych środków będzie mógł sprostać zwiększonym czynnościom. Zmiana ta zresztą jest zawiśłą od zatwierdzenia rady ogólnej Towarzystwa.

Ponadto załatwiła rada znaczną ilość spraw i wniosków bądź przedłożonych komitetowi centralnemu, bądź też załatwionych na posiedzeniach rady.

Działalność oddziału byłaby daleko wydatniejszą, gdyby nie nader ujemny stan finansowy czego powodem jest przedewszystkiem to, że wielu członków zalega od szeregu lat z wkładkami, które są niemal wyłącznym źródłem dochodów. W roku ubiegłym na 61 członków tylko 42 dotąd uiściło wkładki.

Z tego też powodu budżet, który rada przedkłada

zgrupowaniu mimo jaknajskromniej obliczonych wydatków, zamyka się deficytem. Deficytem zamykano również i poprzednie lata, co spowodowało, że oddział ma dług, na które nie ma pokrycia.

Wkońcu podnosi sprawozdanie, że zachodzi konieczna potrzeba uporządkowania finansów i wogóle administracji oddziału i apeluje do członków, aby poparli te usiłowania punktualnym uiszczaniem wkładek i jednaniem nowych członków.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. radca Szyszylowicz, Wasung, Bieliński, Komornicki i inni. Podniesiono, że sprawozdanie zawiera dużo słów a mało treści, nie wiadać w niem pozytywnej pracy, w oddziale zapanowała apatia, zupełny brak zainteresowania się sprawami towarzystwa ze strony członków, cały ciężar pracy spadł na barki jednostek.

Wreszcie przyjęto sprawozdanie do wiadomości i uchwalono na wniosek p. Wasunga wybrać komisję, któraby się zajęła obmyśleniem środków sanacji finansów, ożywienia działalności i wogóle reorganizacji oddziału. Komisja ta do której wybrano p. p. dr. Bielińskiego, Komornickiego i Wasunga, ma przyjść z konkretnymi wnioskami na specjalnie „ad hoc“ zwołać się mające w styczniu walne zgromadzenie.

Sprawę budżetu na r. 1905 (przychody 675 kor. wydatki 910 kor.) uchwalono po dłuższej dyskusji odłożyć do zgromadzenia mającego się odbyć w styczniu.

Bardzo ożywiona, nawet gorąca dyskusja wywiązała się również nad sprawą wyboru delegatów na radę ogólną towarzystwa. Wobec nieporozumienia jakie w tej sprawie powstało i wobec spóźnionej pory zgromadzenie zostało odroczone.

Termin w którym się odbędzie dalszy ciąg walnego zgromadzenia, zostanie później oznaczony.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50:00 do k. 50:00. Tendencja: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. — do —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39:00 do K. 39:70. W beczkach K. 43:00 do 43:05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 9 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297:50. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. + 4 proc. 277—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 272—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94—, b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 478—, Clary 40 zł. m. k. 155—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68—, Ofen 40 zł. 162—, Palffy 40 zł. m. k. 165—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28:80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. kon. 222—, Pożyczka salcburska 75—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po — fr. 131:40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 521—.

Berlin, d. 9 grudnia. Banknoty austriackie 84:95, Spirytus —.

Paryż, d. 9 grudnia. Trzy procent. renta 98:67, 31:90.

Frankfurt, dn. 9 grudnia. Austr. kred. 212:10, Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpiny 191:90.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 10 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 806—, Akcje Anglo banku 285:25, Akcje Unionbanku 564:75, Akcje Länderbanku 450:75 Akcje Bankvereinu 553:50, Akcje Bodencredit 970— Akcje gal. Banku hipotecznego 543—, Akcje kolei państwowych 650:50, Akcje kolei południowej 87:75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 418—, Akcje kolei północnej 5490, Akcje kolei czerniow. 581—, Akcje Alpiny 491:25, Akcje Rima Muranyi 516—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2245, Akcje Fabryk broni 534—, Akcje tureckie tytoniowe 330—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1094—, Oblig. węg. ind. 97:95, Renta majowa 100:05, Austr. Renta koronowa 100:20 Węg. Renta koronowa 98:15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:15, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102:60, Obligacje propinacyjne 99:80, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:45 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97:70, Losy tureckie 131:75, Marki 117:60, Ruble 253:75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Berlin, 10 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 212:50, Staatsbahny 139:25 Disconto Comandit 192—, Berlin. Tow. handl. 164—, Laura 258:50, Bonumery 230:90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. 165:75, Kolej morza śródziemnego 91:25 Kolej Meridionałna 149—, Losy tureckie —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 215:25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 433—, Lombardy 17:75, Kolej Henry 111:75, Niemiecki bank narodowy 131:25, Kanada Preferred 131— Akcje żelugi hamburskiej 127:75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266—.

Berlin, 10 grudnia. 4 prc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212:75, Staatsbahny 139:25, Lombardy 17:75, Disconto Comandit 192—, Ruble 216—.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 10 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100:30, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 101:80 Austr. akcje kredytowe 216—, Staatsbahny 139:20, Lombardy 17:70, 4-proc. austr. renta koronowa 100:20.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 10 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna, 4 proc. renta francuska 98:80, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 90:67, Losy tureckie 128— Nowe tureckie Console —, Ottomany 593 — Deber 454— Chartered 58—, Rio-Tinto 1543, Renta turecka C. 88:50, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10 grudnia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron — do —, Pszenica na maj — do —, Pszenica na październik 10:23 do 10:24, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od — do —, Zyto na październik od 7:97 do 7:98, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 7:21 do 7:22, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 7:59 do 7:60 Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: pięknie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. M. Żelechowski w D. Dyrektorem muzeum rapperswylskiego (kustoszem) jest p. Włodzimierz de Rosenwerth Rużycki, Prezesem rady zarządzającej — p. Józef Gałęzowski, Paryż Bd Maiesherbes 85 bis.

Prenumerator. Wł. Mickiewicz mieszka w Paryżu, rue Guenegaud, 7.

WP. M. Sokołowska. Wiele żalów — mało dowodów.

Krakowianin. Z wielką swobodą i rozmachem pisane, forma za mało artystyczna. Możeby do pism ludowych.

WP. Gomulicki z Husiatyńskiego. Myśl zacna, ale projekt tym razem trudny do wykonania.

WP. Karol Medwecki. Z uwag w pańskim artykule o szkole lasowej we Lwowie chętnie skorzystamy; całego artykułu umieścić niepodobna ze względu na to, że nie ma on za sobą dostatecznych dowodów.

Urząd pocztowy Berezów. Pragnęlibyśmy wiedzieć nazwisko autorki, gdyż w Schematyzmie nie możemy odnaleźć. Bez tego skorzystać nie możemy.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH
TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzna L. 17-19.
- 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
- 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA na Syberii, w Azji i Airyce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA. 14 t. Cena zniżona . K. 3—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gasiński Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . K. 7:80
Gasiński Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . K. 4:60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zaburina . K. —60
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Śl. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. K. 2:60
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . K. 1:80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4:80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1:20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . K. 6—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów . K. 1:80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1:20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ost. powstania K. —60
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2—
Dla prenumeratorów . K. 1—
Panamarjów J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1:50
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . K. 2:60
Dla prenumeratorów . K. 1:80
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . K. 1:20
Prevost Marcell. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 1:50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . K. 1:20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów . K. 1:80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1:20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2:50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—
Sclawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. K. 3:60
Sejgnobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2:60
dla prenumeratorów . K. 1:50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1:20
Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . K. 1:80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów . K. 1:50
Zmogas. BAPCIKOWSCY, powieść, . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1:20